

krytyka
polityczna

FRIEDRICH
EBERT
STIFTUNG
PRZEDSTAWICIELSTWO W POLSCE

PRZEMYSŁAW
SADURA

SŁAWOMIR
SIERAKOWSKI



KONIEC HEGEMONII 500 PLS

Koniec hegemonii 500 plus

Przemysław Sadura, Sławomir Sierakowski

Warszawa 2021

Koncepcja i realizacja projektu badawczego:

Przemysław Sadura – socjolog, członek zespołu Krytyki Politycznej,
dr hab., pracownik naukowy Instytutu Socjologii UW

Sławomir Sierakowski – socjolog, szef Krytyki Politycznej, pracownik naukowy
Niemieckiego Instytutu Polityki Zagranicznej (DGAP), publicysta „Polityki”

Współpraca badawcza: Fundacja Pole Dialogu

Realizacja indywidualnych wywiadów pogłębionych:

Stanisław Chankowski, Maja Głowacka, Alicja Nauman, Zofia Sikorska, Antoni Wołowski

Copyright © 2021 by Stowarzyszenie im. Stanisława Brzozowskiego

ISBN 978-83-66586-77-2

Redakcja i korekta: Anna Papiernik

**krytyka
polityczna**

Krytyka Polityczna
ul. Jasna 10, lok. 3
00-013 Warszawa
tel. +48 22 505 66 90
e-mail: instytut@krytykapolityczna.pl
www.krytykapolityczna.pl

**FRIEDRICH
EBERT
STIFTUNG**
PRZEDSTAWICIELSTWO W POLSCE

Realizacja badania oraz wydanie raportu zostało sfinansowane ze środków Fundacji im. Friedricha Eberta – Przedstawicielstwo w Polsce. Autorzy ponoszą odpowiedzialność za swoje wypowiedzi zawarte w tej publikacji. Wypowiadane poglądy nie muszą w pełni zgadzać się ze stanowiskiem Fundacji im. Friedricha Eberta.

05

Wstęp

20

Pięć plemion
Polaków

24

Welfare state
– chętnie, ale
nie dla sąsiada

28

Zakończenie

06

Ocena państwa PiS-u
jest druzgocąca

21

Polacy oczekują
drugiej transformacji...

26

500 PLUS
dla seniorów

07

Koniec hegemonii
500 PLUS

22

...Ale gdyby poznali to,
czego chcą, mogłoby
im się odechcieć

11

PiS-owi kończy
się paliwo

12

Służba zdrowia wreszcie
ważna – może nie tylko
w sondażach

15

Trzy filary szklanego
sufitu lewicy

W
S
P
S
E
P
S
T

KONIEC



HEGEMONII

500 PLUS

WSTĘP

Przemysław Sadura, Sławomir Sierakowski

Gdy w 1989 roku zaczęła się transformacja od komunizmu do kapitalizmu, nie pytano, ze względu na presję okoliczności geopolitycznych, ekonomicznych i politycznych, do jakiego kapitalizmu mamy dojść.

Mimo rozmaitych zastrzeżeń – w przekonaniu Polaków proces transformacji się dokonał. Nikt w każdym razie nie ma wątpliwości, że żyjemy w kapitalizmie, otacza nas komplet kapitalistycznych instytucji, a nostalgia za czasami PRL-u jest zjawiskiem zdecydowanie rzadszym niż dwie albo trzy dekady temu. Z wyborów politycznych i wypowiedzi Polaków wynika, że oczekują czegoś w rodzaju drugiej transformacji. Ogólnie pojęty kapitalizm, zwłaszcza w wersji obecnej, od pewnego czasu nie realizuje ich aspiracji.

Badania „Polityczny cynizm Polaków” pokazały, że wszystkie elektoraty oczekują od swoich partii budowy państwa opiekuńczego. Możliwe są trzy klasyczne modele: preferowany przez większość konserwatywny (Niemcy), liberalny (Wielka Brytania) lub socjaldemokratyczny (Skandynawia). Postanowiliśmy przyjrzeć się temu bliżej, pytając Polaków o ich stosunek do usług publicznych.

Badania zostały przeprowadzone w listopadzie i grudniu 2020 roku, a więc wtedy, gdy obserwowano gwałtowne przyrosty liczby zachorowań i decyzją rządu terytorium całego kraju było objęte czerwoną strefą. W momencie przeprowadzania sondażu i wywiadów dzienne przyrosty zachorowań w Polsce oscylowały wokół 25 tysięcy, a sytuacja i nastroje społeczne były zbliżone do tych, z którymi mamy do czynienia w kwietniu bieżącego roku. Badanie składało się z trzech etapów: sondażu, indywidualnych wywiadów pogłębionych, a także grup fokusowych. Sondaż na losowej próbie 1500 Polaków został przeprowadzony przez firmę Kantar z użyciem metodologii CAWI (badanie internetowe). Trzydzieści długich, bo trwających ponad godzinę, wywiadów pogłębionych przeprowadzono telefonicznie. Wywiady w grupach fokusowych zostały przeprowadzone w tradycyjnej formie (nie on-line) z zachowaniem wszelkich obowiązujących przepisów oraz obostrzeń w kwestii zasad bezpieczeństwa. Każda grupa liczyła 7–8 osób. Połowa fokusów zrealizowana została w metropolii, a reszta w mieście do 50 tysięcy mieszkańców w Polsce Wschodniej.

Wyniki przedstawiamy w postaci dziesięciu tez, ilustrowanych danymi sondażowymi i wypowiedziami Polaków.

OCENA PAŃSTWA PIS-U JEST DRUZGOCĄCA

01

Choć PiS wciąż posiada największą bazę zwolenników, to nie może liczyć na takie samo poparcie jak w czasie wyborów w 2015 albo 2019 roku. Istnieje grupa wyborców, którzy podzielają krytyczne zdanie opozycji i liberalnej opinii publicznej o działaniach obozu władzy, a mimo to głosują na partię rządzącą ze względu na korzyści zapewniane im i ich rodzinom przez państwo, przede wszystkim w postaci transferów społecznych. To ten elektorat przeważał szalę w 2015 i w 2019 roku. Popiera on PiS warunkowo albo instrumentalnie, krytykując partię za propagandowy charakter mediów publicznych, korupcję polityczną i sojusz z Kościołem katolickim. To dlatego, że PiS posiada de facto dwa różne elektoraty (fanatyczny i cyniczny, albo żelazny i warunkowy), powstaje wrażenie, że rząd jest aferoodporny. Tak można wytłumaczyć, skąd biorą się stale powracające sprzeczności między wynikami wyborów i wynikami sondaży, w których PiS prawie za każdym razem ma większość opinii publicznej przeciwko sobie – gdy Polacy pytani są o zdanie w sprawie „reform” sądownictwa i edukacji, telewizji publicznej, konfliktu z Unią Europejską, strajku lekarzy, protestu niepełnosprawnych oraz licznych afer, takich jak afera gruntowa albo związana z działalnością Mariana Banasia czy Daniela Obajtki.

Jednak cierpliwość tych „warunkowych” albo „cynicznych” wyborców jest wystawiana na coraz trudniejszą próbę. Nasze badania pokazują, że obraz państwa pod rządami PiS-u jest niemal katastrofalny. Negatywne opinie na temat polityki partii przekładają się na zaufanie do państwa i wiarę w jego możliwości. Warto podkreślić, że konsekwencje tego procesu, długo- i krótkotrwałe, ponosić mogą nie tylko rząd, lecz także pozostałe partie i sami Polacy. Określa to dziś warunki możliwości uprawiania polityki dla wszystkich podmiotów politycznych. W oczach badanych państwo polskie zostało wchłonięte przez obóz władzy. Polska to PiS. Kraj jawi się jako źle, chaotycznie i niekompetentnie zarządzany, podporządkowany partykularnym interesom partii rządzącej. Państwo opisywane jest jako podzielone, niegodne zaufania, trudne do życia, niesprawiedliwe i skorumpowane. To równanie działa jednak w obie strony. Wady państwa, zawinione i niezawinione przez partię rządzącą, zaczynają też w coraz większym stopniu negatywnie wpływać na wizerunek PiS-u.

” – *Miałam nadzieję, że będzie mi się żyło lepiej, ale niestety żyje mi się gorzej. Żyje mi się wręcz źle. I gdybym miała cofnąć czas i zadecydować jeszcze raz, na pewno bym tego [zagłosowania na PiS] nie zrobiła.*

[IDI_8_Joanna]







” – *Też właśnie kazali mi głosować na PiS. Rodzice też głosowali na PiS. A teraz w ogóle bym zagłosowała na coś innego kompletnie, bo oni w ogóle nie spełniają, po prostu, takich rzeczy, które powinni robić. A jest cały czas źle i gorzej przez tę partię.*

[IDI_13_Marta]

KONIEC HEGEMONII 500 PLUS 02

Wprowadzenie 500 plus to wciąż najbardziej spektakularne osiągnięcie PiS-u, jednak dziś badani zgłaszają wobec programu coraz więcej zastrzeżeń. Można odnieść wrażenie, jakby poparcie 500 plus było poglądem „obowiązkowym”, polską wersją poprawności politycznej, za którą nie idzie już rzeczywista aprobata. W anonimowym sondażu zaledwie 11,32 proc. badanych zostawiłoby program bez zmian. Więcej osób, bo 15,12 proc., jest za jego zniesieniem. Najwięcej (32,50 proc.) chciałoby ograniczenia programu tylko do pomocy najbardziej potrzebującym. Na drugim miejscu jest ograniczenie programu tylko do grona pracujących (30,66 proc.).

Tabela 1. Poparcie dla wariantów reformy programu „Rodzina 500+”

Wariant reform	Procent respondentów popierających dany wariant
 zniesienie	15,12
 dostęp tylko dla osób pracujących	30,66
 dostęp tylko dla osób najbardziej potrzebujących	32,50
 pozostawienie bez zmian	11,32
 waloryzacja świadczenia o stopę inflacji	11,37
 wypłacanie świadczenia wszystkim niezależnie od tego, czy mają dzieci	3,52

Wartości procentowe w ostatniej kolumnie tabeli nie sumują się do 100 proc., ponieważ respondenci mogli poprzeć więcej niż jeden wariant reformy.

Co się tak nie podoba Polakom?

- ” – *Żeby dostawali zamiast 500 zł kartę płatniczą do wykorzystania 500 zł, która byłaby pod kontrolą, co kupili za te 500 zł. Gdyby rodzice kupili 2 litry wódki, to musieliby zwrócić za to. [...]*
- ” – *Tadeusz mówi o karcie, a ja nie dałabym do ręki, nie wiem jak, coś innego bym wymyśliła.*
- ” – *Poruszamy tu pomoc społeczną.*
- ” – *Dlaczego? A gdzie moje 500 plus? Chyba obowiązkiem rodzica jest zarobić na dziecko (Warszawa, klasa średnia, wiek 65+).*

Przedstawiliśmy ankietowanym kilka opinii na temat podatków i wydatków publicznych.

Tabela 2. Postawy wobec podatków i wydatków publicznych

Stwierdzenie	Zdecydowanie się zgadzam	Raczej się zgadzam	Ani się zgadzam, ani się nie zgadzam	Raczej się nie zgadzam	Zdecydowanie się nie zgadzam
Podatki powinny być jak najniższe, nawet kosztem poziomu publicznej służby zdrowia i oświaty.	9,89	14,40	25,80	33,09	16,81
Zamiast finansować publiczną służbę zdrowia, lepiej wypłacić ludziom gotówkę, aby mogli się leczyć prywatnie.	15,13	18,86	20,53	23,54	21,93
Zamiast finansować publiczną oświatę, lepiej wypłacić ludziom gotówkę, aby mogli się uczyć prywatnie.	7,90	10,68	18,39	34,12	28,91
W Polsce za dużo wydaje się na świadczenia dla osób w starszym wieku.	5,26	9,26	21,16	33,17	31,15
W Polsce za dużo wydaje się na świadczenia dla rodzin (np. 500 plus).	29,39	25,42	17,97	15,46	11,76

Ze stwierdzeniem: „W Polsce za dużo wydaje się na świadczenia dla rodzin (np. 500 plus)”, zgodziło się aż 54,81 proc. badanych (w tym prawie 30 proc. zdecydowanie). Przeciwnego zdania było 27,22 proc. (w tym 11,76 proc. zdecydowanie). To mniej, niż PiS osiąga w ostatnim czasie w sondażach.

Program 500 plus niemal wygrał w rankingu zawartych w sondażu propozycji cięć budżetowych związanych z kryzysem ekonomicznym – i tylko dlatego, że pomysł obciążenia dotacji dla Kościoła spotyka się z jeszcze wyższym poparciem. W skali od 1 (w ogóle nie jest dopuszczalna) do 5 (może być dopuszczalna w dużym stopniu) propozycja ograniczenia 500 plus osiągnęła wynik 3,28. Dla porównania: cięcia związane z emeryturami i rentami – 2,45, służbą zdrowia – 2,38, oświatą i edukacją – 2,78, wojskiem – 3,22, policją – 3,06, wsparciem przedsiębiorców – 2,95, wsparciem najuboższych – 2,70.

Tabela 3. Ocena dopuszczalności cięć budżetowych związanych z kryzysem ekonomicznym będącym efektem pandemii

Dziedzina	Średnia ocena dopuszczalności cięć budżetowych w skali od 1 (w ogóle nie są dopuszczalne) do 5 (mogą być dopuszczalne w dużym stopniu)	Procent odpowiedzi: „Nie wiem / trudno powiedzieć”
 Emerytury i renty	2,45	6,37
 Program „Rodzina 500+”	3,28	7,44
 Służba zdrowia	2,38	6,07
 Oświata i edukacja	2,78	6,88
 Wojsko	3,22	7,61
 Policja	3,06	8,42
 Wsparcie przedsiębiorców	2,95	7,11
 Wsparcie najuboższych	2,70	6,91
 Wsparcie Kościoła katolickiego	3,57	7,63

Wysokie poparcie dla obciążenia 500 plus widoczne jest nawet w elektoracie Lewicy (6,91 proc., podobnie jak w elektoratach KO – 6,07 proc., PSL-u – 6,54 proc., nieco więcej w partii Szymona Hołowni – 9,80 proc.).

Tabela 4. Ocena dopuszczalności cięć budżetowych związanych z kryzysem ekonomicznym będącym efektem pandemii według elektoratów partyjnych

Dziedzina	PIŚ	PSL	KO	Konfederacja	Lewica	Ruch Polska 2050 Szymona Hołowni
Emerytury i renty	2,45	3,05	2,24	2,61	2,11	2,30
Program „Rodzina 500+”	2,96	3,70	3,35	3,30	3,62	3,29
Służba zdrowia	2,51	3,10	2,15	2,72	1,84	2,24
Oświata i edukacja	2,96	3,25	2,49	2,89	2,70	2,67
Wojsko	3,03	3,62	3,17	3,08	3,40	3,45
Policja	2,90	3,10	2,94	3,23	3,14	3,20
Wsparcie przedsiębiorców	3,08	3,08	2,81	3,23	2,77	2,90
Wsparcie najuboższych	3,61	3,04	2,58	3,01	2,59	2,60
Wsparcie Kościoła katolickiego	3,19	3,93	3,69	3,58	3,85	3,97
Liczebność próby dla deklarujących głosowanie na daną partię (nieważona)	194	26	245	74	142	290

Badania jakościowe pokazały, że w krytyce programu dominują następujące wątki:

1. Program jest politycznym rozdawnictwem i nie ma innego uzasadnienia.
2. Jest nieskuteczny w podnoszeniu dzietności, za to doprowadził do wzrostu cen.
3. Jest uniwersalny i w ten sposób trafia do osób, które go nie potrzebują (tzn. do tych, których zarobki swobodnie pozwalają na samodzielne wychowanie dzieci).
4. Jest bezwarunkowy, a w związku z tym nadużywają go „środowiska patologiczne” (pojawiają się takie sformułowania jak „patorodziny”).
5. Zmniejsza gotowość podejmowania pracy i/lub skłania niektóre Polki i niektórych Polaków do wycofania się z rynku pracy.

Zatem to, co w 500 plus podobało się lewicowym ekspertom, jest jednym z głównych powodów, dla których Polacy są wobec tego rozwiązania krytyczni. Ta krytyka idzie w parze z negatywnymi odpowiedziami na pytania o bezwarunkowy dochód podstawowy i emeryturę obywatelską. Badani nie są gotowi na wdrożenie tego typu rozwiązań.

- ” – *Prowadzący [dalej jako PR]: Czy podobałaby się wam taka idea powszechnego gwarantowanego dochodu? To jest idea przypominająca 500 plus, ale nie na dziecko, tylko każdy obywatel miesięcznie dostaje jakąś kwotę od państwa, założmy 1000 zł. Może wydać, na co chce, albo odłożyć. Drugą ideą jest idea społecznie gwarantowanej emerytury. Ona jest minimalna i niezależnie [od tego], czy ktoś pracował, czy nie, po osiągnięciu jakiegoś wieku dostaje ją.*
- *Ja się z tym nie zgadzam.*
 - *Ja też.*
 - *Przepracowałem 40 lat, dalej będę pracował, i nie zgadzam się z tym, bo wypracowałem sobie tyle i tyle, to mam mieć o 1000 zł niższą emeryturę?*
 - *Mam mieć świadomość, że mam mieć mniejszą emeryturę, bo musi być przekazana dla tych, którzy w ogóle nie wypracowali?*
- [Warszawa, klasa średnia, wiek 65+]**

Duża część badanych biorących udział w fokusach (zwłaszcza ci z klasy średniej) postuluje likwidację 500 plus i przekazanie tych środków na rozwój usług publicznych przeznaczonych dla dzieci (służba zdrowia, szkolnictwo). Większość sugeruje konieczność wprowadzenia ograniczeń takich jak: restrykcyjna kontrola beneficjentów lub przejście na system bonów towarowych, ograniczenie świadczenia do rodzin, w których co najmniej jeden rodzic pracuje, i powiązanie świadczenia z wysokością dochodu.

Badani wątpią jednak w to, że na scenie politycznej znajdzie się ktoś odważny, kto podejmie taką inicjatywę. Tym bardziej, że sami ankietowani zamiast mówić o likwidacji częściej wolą rozpisać to na cały rejestr zastrzeżeń i podejrzeń.

PIS-OWI KOŃCZY SIĘ PALIWO

03

W 2009 roku sondaż realizowany przez CBOS w ramach badań zespołu prof. J. Raciborskiego pokazał, że aż 90 proc. Polaków oczekuje od państwa bezwarunkowego zapewnienia każdemu dostępu do opieki zdrowotnej, firmom – pomocy niezbędnej do rozwoju, bezrobotnym – minimum warunków życia, a wszystkim, których na to nie stać – mieszkania. Dekadę później powtórzyliśmy te pytania. Z odpowiedzi wynika, że po doświadczeniu polityki społecznej rządów PiS-u wciąż jesteśmy prosocjalni, ale mniej. Spadek sięgający nawet kilkunastu procent dotyczy wsparcia potrzebujących (w przypadku pytań o wsparcie dla bezrobotnych oraz osób potrzebujących mieszkania to spadek z 63,50 i 50,40 do 42 i 37,50 proc.), ale nie usług publicznych (służby zdrowia) i pomocy rozwojowej dla przedsiębiorstw. Rośnie grupa

osób, których zdaniem korekta prosocjalna okazała się źle zaadresowana, tzn. przyjęła formę „rozdawnictwa”, a nie systemowego wsparcia.

To symptomatyczne, że coraz częściej to PiS jest wymieniany jako „mniejsze zło”. Idzie z tym w parze inny proces: negatywnie odebrane reformy PO w sferze społeczno-gospodarczej zacierają się w pamięci Polaków. Można odnieść wrażenie, że w to miejsce wchodzi krytyka nadaktywności rządów PiS-u w sferze światopoglądowej. Badani krytykują wtrącanie się państwa w osobiste wybory obywateli (uważa tak aż 28 na 30 osób objętych wywiadami pogłębionymi!). Za drugi obszar nadaktywności państwa uznają działania związane z kwestiami gospodarczo-administracyjnymi (10 odpowiedzi) – nadmierną kontrolą przedsiębiorców, rozrośniętą biurokracją i systemem podatkowym.



– **PR: A czemu się pani bała PO?**

– *Bałam się, że wiek emerytalny podniosą, że zabiorą to 500 plus, tak powymyślają, podwyższą podatki. Tak, tego się chyba bałam, to mi tak zamydliło, ten PiS, oczy, że bałam się. Po prostu się bałam, dlatego wybrałam mniejsze zło, czyli PiS po prostu.*

[IDI_16_Bożena]

SŁUŻBA ZDROWIA WRESZCIE WAŻNA – MOŻE NIE TYLKO W SONDAŻACH

04

Temat służby zdrowia od dekad zajmuje pierwsze miejsce w sondażach, gdy Polacy pytani są o to, co uważają za najpoważniejszy problem społeczny w kraju wymagający reformy. Kiedy jednak przychodzi do wyborów, propozycje reform nie przyciągają takiej uwagi w kampanii, przegrywając z innym obietnicami. Ten paradoks wynika z niskiego zaufania Polaków do instytucji społecznych z państwem na czele, a więc z braku wiary w możliwość przeprowadzenia reformy.

Spośród przedstawionych wariantów reformy finansowania służby zdrowia największe poparcie zdobył postulat zwiększenia nakładów budżetowych (41 proc.). Na drugim miejscu znalazła się bezkosztowa reforma (23,80 proc.). Postulat całkowitej prywatyzacji uzyskał poparcie tylko 13,40 proc. badanych. Aż 15,62 proc. respondentów spontanicznie udzieliło odpowiedzi: „Nie wiem / trudno powiedzieć”, a 6,14 proc. nie poparło żadnego z przedstawionych wariantów reformy. To oznacza ponad 20 proc. osób wciąż do wzięcia dla obecnych na rynku idei.

Tabela 5. Preferowany sposób reformy finansowania służby zdrowia

Wariant reform	Procent respondentów popierających dany wariant
Zwiększenie nakładów budżetowych na ten cel	41,00
Całkowita prywatyzacja	13,40
Bezkosztowa reforma (racjonalizacja wydatków)	23,80
Żadne z powyższych (nieczytane)	6,14
Nie wiem / trudno powiedzieć (nieczytane)	15,62

W analizie wyników zwraca uwagę wyraźny sprzeciw elektoratu lewicy wobec ograniczenia finansowania służby zdrowia: w skali od 1 do 5 średnia to 1,84. Dla porównania: w elektoracie KO – 2,15; PSL-u – 3,10; PiS-u – 2,51; ruchu Polska 2050 – 2,24. Większość ankietowanych nie ufa publicznej służbie zdrowia (gorzej wypadają tylko ZUS i partie polityczne).

” – Nie korzystam z tego badziewia, że tak powiem, bo nie dość, że ja jestem chory, to jeszcze służba zdrowia jest chora. Państwo nie ma czasu na służbę zdrowia. Służba zdrowia powinna być na takim poziomie, że powinniśmy my jako Polacy, tubylcy, mieć [j] na wyciągnięcie ręki [...]. Służba zdrowia kuleje, jak nie wiem co, to nie jest wina pielęgniarek, to nie jest wina lekarzy, oni nie mają innych możliwości. Nie mają. Państwo im nie udostępnia czegoś takiego. Szpital robi się prywatną instytucją, czyli po co mi płacenie tego zdrowotnego, skoro ja za tego nie korzystam?

[IDI_14_Paweł]

Polacy krytykują przede wszystkim funkcjonowanie służby zdrowia na przecięciu sektora publicznego z prywatnym. Na licznych przykładach pokazują, jak nieokreśloność z tym związana prowadzi do rozmaitych patologii. Badani uważają służbę zdrowia za najważniejszą usługę publiczną i zarazem najbardziej szwankujący element państwa. Deklarują przy tym wolę poparcia dla zwiększenia nakładów na system opieki zdrowotnej. Widać tu różnicę klasową na osi: motywacja finansowa (wyższe klasy popierają podwyżki dla lekarzy) vs. przymus (niższe klasy popierają nakaz pracy po studiach oraz podwyżki tylko dla pielęgniarek i ratowników).

” – Lekarze mają podwójne pensje.
 – No właśnie.
 – **PR: Dlaczego wyjeżdżają za granicę, jeśli tak dobrze tu zarabiają?**
 – Pierwsze słyszę.
 – Chyba taki, który stracił prawo do wykonywania zawodu.

- *Słyszałem, że pielęgniarki wyjeżdżają.*
 - **PR: Pielęgniarki też.**
 - *Pielęgniarki owszem, bo dostają ochłapy, a odwalają całą robotę za lekarzy.*
 - *[...]*
 - **PR: Czyli raczej nie dalibyście lekarzom podwyżek?**
 - *W życiu.*
 - *Mają za co przeżyć do pierwszego.*
 - *[...]*
 - **PR: To jak zorganizować służbę zdrowia?**
 - *Zrezygnować z wizyt prywatnych, wtedy nie będą mieli wyjścia. Jeżeli oni mają wybór, czy przyjąć prywatnie, czy na NFZ, to wiadomo, że prywatnie są większe pieniądze, i oni będą chętniej i lepiej przyjmować prywatnie.*
- [małe miasto, grupa 6, pracownicy fizyczni, młodzi]**

Najbardziej negatywnie ocenianym segmentem służby zdrowia jest dostęp do lekarzy specjalistów. Większość badanych wskazywała na kolejki i kilkumiesięczny okres oczekiwania na wizytę. Niektórzy zwracali jednak uwagę na zjawisko tzw. bariery pierwszej wizyty – czekania w kolejce na pierwsze spotkanie ze specjalistą, po którym dochodzi do „wejścia w system”. Dalej leczenie odbywa się już zdecydowanie sprawniej. Zły dostęp do specjalistów doprowadził niektórych do wprowadzenia czegoś na kształt własnego systemu hybrydowego, czyli dzielenia lekarzy na takich, do których chodzi się „na NFZ” (lekarze pierwszego kontaktu), i takich, których wybiera się w sektorze prywatnym (specjaliści, np. ginekolodzy, stomatolodzy). Część badanych w ogóle zrezygnowała z korzystania z publicznej służby zdrowia. Ankietowani dużo mówili o głębokiej niesprawiedliwości systemu: braku możliwości uzyskania dostępu do dobrej ochrony zdrowia bez znajomości, segregacji ludzi, leczeniu uzależnionym od posiadanej pozycji społecznej. Dla wielu osób pozytywne doświadczenia wynikały ze szczęśliwego zbiegu okoliczności, czyli kontaktu z konkretnymi pracownikami służby zdrowia, którzy „mimo systemu” okazywali się przyzwoitymi ludźmi. Poza tym negatywnie oceniane były: onkologia, rehabilitacja, SOR, kolejki do szpitali, czekanie na operacje, dostęp do recept i ceny leków. Bardzo złą reputację zdobyły teleporady, które dla badanych były przykładem absurdu prowadzenia leczenia, a także elementem fatalnego zarządzania państwem w trakcie pandemii.

Gotowość poparcia dla zwiększenia nakładów zgłaszana w anonimowych badaniach sondażowych jest inna niż deklarowana w rozmowie grup fokusowych i podczas wywiadów pogłębionych. To oraz brak świadomości, że nakłady na służbę zdrowia w Polsce są relatywnie niskie, jest efektem skuteczności liberalnego przekazu albo/i słabości przekazu lewicowego w skali masowej.

TRZY FILARY SZKLANEGO SUFITU LEWICY

05

Badania pomogły wytłumaczyć stale powtarzającą się w różnych wersjach tę sama sprzeczność, czyli to, że lewicowe poglądy są częściej wyznawane niż tak nazywane i nie generują adekwatnie wysokiego poparcia dla partii lewicowych. Szklany sufit lewicy zasadza się na trzech filarach:

1. braku wiary w możliwość przeprowadzenia programu reform u tych samych osób, które jednocześnie przekonują o jego konieczności (brak wiary w możliwości państwa);
2. niewielkim zainteresowaniu usługami publicznymi ze strony osób młodych, wśród których elektorat lewicy rośnie najszybciej (to młodzi na przykład najbardziej zainteresowani są likwidacją ZUS-u i programu 500 plus);
3. egoistycznych wyborach w sprawie usług publicznych osób zamożnych, wśród których zarazem zaufanie do państwa jest najwyższe, a więc i potencjał poparcia reform socjalnych mógłby być największy (popierają lewicę najczęściej tylko ze względu na poglądy progresywne związane raczej ze świeckim państwem i obroną praw mniejszości).

Żeby doszło do zmiany, nie wystarczy zapotrzebowanie na reformę, musi temu towarzyszyć wiara w możliwość jej realizacji. Klasycznym przykładem jest Rosja: Rosjanie powszechnie narzekają na korupcję, ale rzadko wybierają polityków koncentrujących się na tym punkcie programu, bo mało kto wierzy w możliwość jego realizacji w kraju, w którym „korupcja zawsze była, jest i będzie”. Wolą więc dokonywać wyborów politycznych, kierując się innymi kryteriami. W podobnej sytuacji jest program lewicowy w Polsce. Nie cieszy się taką popularnością, na jaką zasługuje, nie ze względu na brak poparcia, ale z powodu niewiary obywateli w możliwości państwa i jego instytucji.

Osoby młode generalnie są najmniej zainteresowane sferą usług publicznych – system emerytalny to dla nich odległa perspektywa, opieka zdrowotna ma w ich życiu mniejsze znaczenie niż w przypadku seniorów, znaczenie edukacji mało kto podważa, ale stosunek do niej jest najczęściej zdystansowany. Z charakteru odpowiedzi wynika, iż przekonanie o tym, że państwo powinno wspomagać najbardziej potrzebujących, ma raczej znaczenie etyczno-teoretyczne.

W wywiadach pogłębionych pojawia się tylko jedna opinia wyrażająca pełne zaufanie do państwa polskiego:



– *Jest, nie mogę powiedzieć złego zdania.*

[IDI_12, Wojtek, mężczyzna, wykształcenie średnie,
21 lat, bardzo małe miasto, żołnierz]

Na wiarę w państwo polskie wpływ ma to, jaki wizerunek ma władza i jak oceniany jest sposób rządzenia i administrowania. Zdecydowana większość badanych uważa, że Polska nie może być państwem dobrze działającym, dopóki PiS jest u władzy. Mniejszość jest zdania, że państwo działa, ale tylko w niektórych dziedzinach (urzędy, edukacja, infrastruktura). Według części badanych symptomem złego funkcjonowania państwa są liczne demonstracje (najczęściej wymieniano Strajk Kobiet) wynikające z niezadowolenia obywateli i obywaterek z obecnej sytuacji.

” – *Powiedzmy, jakieś zamieszki na ulicach, no chociażby właśnie w tym momencie strajki, które dzieją się w Polsce, to wydaje mi się, że to nie są jakby przejawy tego, że [...] przykładowo w Polsce [państwo] działa dobrze, w tym momencie [...]*

[IDI_1_Łukasz, mężczyzna, wykształcenie średnie, 19 lat, bardzo małe miasto, pracownik fizyczny]

” – *Jest fatalnie, jest okropnie, jest obrzydliwie. Nie ma nadziei, nie ma przyszłości, nie wiem, co dalej, nic kompletnie! Współczuję moim dzieciom, bo to one muszą tutaj jakoś myśleć także o swojej przyszłości, a ja jej kompletnie nie widzę... Nie wiem... Z dnia na dzień dowiadujemy się coraz to gorszych informacji, że państwo jest z kartonu. Byle podmuch i się wszystko wali. W żadnej dziedzinie dzisiejszego życia nie widzę żadnych plusów, wszędzie tylko minusy. Jeszcze ta hipokryzja tych naszych rządzących.*

[IDI_23_Jolanta, kobieta, wykształcenie średnie, 42 lata, wieś, techniczka biurowa, rolniczka].

Drugi filar szklanego sufitu lewicy to małe zainteresowanie młodego pokolenia usługami publicznymi. Badania CBOS-u z lutego 2021 roku pokazały, że odsetek młodych Polaków o poglądach lewicowych w 2020 roku wzrósł dwukrotnie w porównaniu z 2019 rokiem i wynosi 30 proc. To pierwszy tak wysoki wynik w historii tych badań. Ponadto liczba osób deklarujących lewicowe poglądy po raz pierwszy od prawie 20 lat wyprzedziła liczbę prawicowców. Jednak według badań tej samej pracowni poparcie dla lewicy w tej grupie wiekowej wynosi zaledwie 10 proc. Nasze badania pokazują, skąd bierze się ta sprzeczność. Autoidentyfikacje lewicowe to jeszcze nie poglądy lewicowe (a ani jedno, ani drugie nie gwarantuje zaangażowania lewicowego).

Jak wiadomo, jednym z częstszych tematów w debacie publicznej jest krytyka umów śmieciowych, na które zatrudniani są przedstawiciele młodego pokolenia (Polska jest pod tym względem liderem w Unii Europejskiej) i które nie gwarantują

zabezpieczenia finansowego na emeryturze. Jedynie 9,60 proc. badanych w wieku 18-29 lat zostawiłoby system emerytalny w obecnej formie – to najmniej ze wszystkich grup wiekowych. Choć to odległa przyszłość, to przynajmniej na poziomie teoretyczno-etycznym młodzi mogliby myśleć o zagwarantowaniu sobie świadczeń emerytalnych. Tymczasem w tej grupie nie widać większego zainteresowania tzw. emeryturą obywatelską niż w innych (z wyłączeniem samych seniorów, którzy nie muszą się o to martwić). Młodzi najchętniej popierają likwidację ZUS-u i deklarują, że sami zatroszczą się o oszczędności na starość (aż 31,23 proc. – to najwięcej we wszystkich grupach wiekowych, następnymi są trzydziestolatkowie z wynikiem 24,55 proc.).

Młodzi wyrażają też najmniejszą ze wszystkich grup wiekowych aprobatę programu 500 plus (zniesienia go chcieliby aż 20,19 proc. z nich). Można odnieść wrażenie, że w młodym pokoleniu lewica rządzi, ale autoidentyfikacjami, bo poglądami władają wciąż prawica i neoliberalny sposób myślenia. Nie należy jednak lekceważyć znaczenia autoidentyfikacji, bo od niej zaczyna się zmiana. Najpierw coś nam się podoba albo w stronę czegoś nas ciągnie, a dopiero później zaczynamy to poznawać głębiej.

Tabela 6. Preferowany sposób organizacji systemu emerytalnego według grup wiekowych (procentowanie w kolumnach)

Wybrana odpowiedź	18-29	30-39	40-49	50-59	60+
Każdy obywatel, niezależnie od lat pracy i zgromadzonych składek, powinien mieć zagwarantowaną tzw. emeryturę obywatelską, nawet kosztem wysokich podatków.	25,47	26,11	26,71	24,87	17,85
System emerytalny powinien działać tak jak dotąd, nawet jeśli nie jest najbardziej efektywny.	9,60	12,51	12,87	20,01	23,40
Każdy powinien sam zatroszczyć się o oszczędności na starość, a ZUS powinien zostać zlikwidowany.	31,23	24,55	24,64	23,79	18,98
System powinien działać według starego modelu, tzn. emerytura za lata pracy, nawet jeśli może to doprowadzić do życia w ubóstwie.	8,62	9,80	8,26	10,95	15,58
Żadne z powyższych.	11,39	11,53	7,01	9,32	9,27
Nie wiem / trudno powiedzieć.	13,69	15,50	20,52	11,07	14,91

Tabela 7. Poparcie dla zniesienia programu „Rodzina 500+” według grup wiekowych

Wariant reform	18-29	30-39	40-49	50-59	60+
Zniesienie	20,19	10,02	15,40	14,97	15,07

Trzeci filar szklanego sufitu lewicy to światopogląd ludzi zasobnych. W odróżnieniu od osób gorzej sytuowanych grupa ta często popiera lewicę ze względu na poglądy progresywne związane raczej ze świeckim państwem (w najlepiej zarabiającej grupie cięcia subwencji dla Kościoła katolickiego popierane są z największym przekonaniem – rekordowy w całym badaniu wynik 4,27 w skali od 1 do 5!) albo z obroną praw mniejszości, pozostają jednak przy wierze w model self-made man. Identyfikują swój sukces ekonomiczny z własnym i tylko własnym wysiłkiem. Nie może to zaskakiwać ze względów, które już opisaliśmy: skoro mało kto wierzy w możliwość zreformowania państwa i mu ufa, nie będzie tam szukał źródła swoich sukcesów. W rezultacie wśród ludzi z zarobkami powyżej 10 tysięcy na osobę poparcie dla zniesienia 500 plus wyniosło aż 3,80 w skali od 1 do 5.

Tabela 8. Ocena dopuszczalności cięć budżetowych związanych z kryzysem ekonomicznym będącym efektem pandemii - według zarobków

Dziedzina	Do 1499 zł	1500 – 2999 zł	3000 – 4499 zł	4500 – 5999 zł	6000 – 7499 zł	7500 – 9999 zł	10 000 i więcej
Emerytury i renty	2,97	2,46	2,40	2,24	2,31	2,61	2,76
Program „Rodzina 500+”	3,32	3,10	3,42	3,09	3,27	3,36	3,80
Służba zdrowia	2,69	2,45	2,38	2,33	2,14	2,47	2,37
Oświata i edukacja	2,91	2,82	2,80	2,69	2,66	2,88	2,85
Wojsko	3,38	3,20	3,20	3,19	3,14	3,26	3,61
Policja	3,18	3,01	3,09	3,04	2,92	3,02	3,47
Wsparcie przedsiębiorców	3,18	2,96	3,03	2,78	2,88	3,11	3,31
Wsparcie najuboższych	2,78	2,69	2,77	2,58	2,50	2,77	3,19
Wsparcie Kościoła katolickiego	3,35	3,29	3,53	3,68	3,71	3,64	4,27
Liczebność próby dla deklarujących głosowanie na daną partię (nieważona)	72	258	295	273	187	134	72

Przedstawiliśmy do wyboru kilka wariantów reform programu 500 plus.

Tabela 9. Poparcie dla wariantów reformy programu „Rodzina 500+” według zarobków

Wariant reform	Do 1499 zł	1500–2999 zł	3000–4499 zł	4500–5999 zł	6000–7499 zł	7500–9999 zł	10 000 zł i więcej
Zniesienie	18,21	12,33	12,71	13,10	12,81	23,42	27,07
Dostęp tylko dla osób pracujących	12,17	24,49	29,03	36,52	43,65	35,21	23,71
Dostęp tylko dla osób najbardziej potrzebujących	38,45	35,24	34,29	35,62	28,06	29,83	29,96
Pozostawienie bez zmian	8,21	12,15	11,80	11,62	8,16	8,06	12,02
Waloryzacja świadczenia o stopę inflacji	9,10	11,79	10,34	11,21	14,88	15,11	14,89
Wypłacanie świadczenia wszystkim niezależnie od tego, czy mają dzieci	6,94	5,24	4,51	1,83	2,95	0,71	4,23
Liczebność próby dla danej kategorii zarobkowej (nieważona)	72	258	295	273	187	134	72

Wartości procentowe w kolumnach tabeli nie sumują się do 100 proc., ponieważ respondenci mogli poprzeć więcej niż jeden wariant reformy.

W grupach najlepiej zarabiających pomysły na ograniczenie 500 plus do najbardziej potrzebujących były najmniej popularne, za to odsetek popierających zniesienie najwyższy (23,42 proc. wśród zarabiających 7500–9999 zł, 27,07 proc. wśród zarabiających powyżej 10 tysięcy – dla porównania wśród zarabiających do 1499 na osobę było to 18,21 proc., wśród zarabiających 1500–2999 zł – 12,33 proc. i podobnie w kolejnych grupach aż do zarabiających do 7499 zł).

W wywiadach pogłębionych pojawił się argument, że usługi prywatne i ich wysoka jakość mogą być nagrodą za pracowitość i roztropność, natomiast wysoki poziom i kompleksowość usług państwowych będą działały zniechęcająco, pozbawią ambicji tych, którzy mają być przez nie dyscyplinowani. To pogląd charakterystyczny dla młodych mężczyzn i młodych kobiet bez wykształcenia wyższego. Jeden z głosów dotyczących opieki zdrowotnej brzmiał:

” – *A tam, powiedzmy, że kogoś stać, no to pójdzie i zapłaci prywatnie, jeżeli zależy na czasie, prawda?*

[IDI_12]

W skrócie problem lewicy polega na tym, że ci, którzy chcą państwa opiekuńczego, nie wierzą w państwo, a ci, którzy wierzą w państwo, nie chcą państwa opiekuńczego. Można przy tym wyróżnić dwa rodzaje egoizmu charakterystyczne dla klas niższych i wyższych: jeden „zakazowy”, drugi „własnościowy”. Klasa niższa boi się

utraty swojego miejsca w kolejce, więc oskarża innych kolejkowiczów o patologię. Tak wyjaśnić można częste stosowanie mowy nienawiści wobec mniejszości. Reprezentanci klasy wyższej też bronią swojej pozycji, twierdząc, że nie było żadnej kolejki. To dlatego lewicy tak trudno dotrzeć ze swoim programem do klasy niższej. Nie ma zaś problemu z dotarciem do klasy wyższej, ale raczej pomimo głoszonych poglądów na politykę społeczną (i dzięki możliwościom ominięcia państwa, które dają prywatna służba zdrowia, system edukacji i polisy ubezpieczeniowe), a nie dzięki nim. Przyciągają poglądy na obronę praw kobiet i mniejszości oraz antyklerykalizm, które z kolei blokują zyskanie poparcia klas niższych (ze względu na wspomniane zjawisko „konkurencji do cierpienia”, którą dla klas niższych stanowią mniejszości).

PIĘĆ PLEMION POLAKÓW

06

Taki obraz wyłania się z segmentacji polegającej na skrzyżowaniu stosunku obywateli do państwa dobrobytu z akceptacją poniesienia kosztów na ten cel. Dlaczego plemiona? Bo można odnieść wrażenie, że więcej tu odruchów niż spójnych przekonań. Tradycjonalizm to jeszcze nie konserwatyzm, a przekonanie, że wszystko zawdzięcza się samemu sobie, to jeszcze nie liberalizm.

1. Neverlandowicze (40 proc.) – popierają większą aktywność państwa w obszarze usług publicznych, ale nie chcą wyższych podatków. Połowa z nich to osoby niepracujące lub bez etatu. Kobiety z mniejszych miejscowości stanowią 60 proc. Chętniej niż inni głoszą na Konfederację i PSL lub nie biorą udziału w wyborach (jedna trzecia).
2. Izolacjoniści (24 proc.) – nie życzą sobie ingerencji państwa i całkowicie odrzucają pomysł podniesienia podatków. Na pytanie o rozwiązanie problemów służby zdrowia odpowiadają, że należy ją sprywatyzować (i była to druga najpopularniejsza odpowiedź po postulatcie zwiększenia nakładów na ochronę zdrowia). Stanowią aż połowę sympatyków Konfederacji, najmniej ich jest wśród zwolenników PiS-u, PSL-u/Kukiza oraz partii Szymona Hołowni.
3. Kosmopolici (11 proc.) – uważają, że państwo ma obowiązek zapewnienia uniwersalnych i ważnych usług publicznych (zdrowie, edukacja). W sprawie podatków nie mają opinii (75 proc. odpowiedzi „trudno powiedzieć”). Najwięcej jest ich wśród zamożnych dwudziestolatków.
4. Tutejsi (18 proc.) – grupa o najmniej wyrazistym profilu. Nie ma poglądów na temat państwa dobrobytu i nie jest aktywna politycznie.
5. Skandynawowie (7 proc.) – najmniejsza grupa o konkretnych poglądach. Popiera interwencję państwa i jednocześnie jest otwarta na podniesienie podatków. Częściej identyfikuje się lewicowo. Głosuje na Lewicę oraz na PiS i Hołownię.

POLACY OCZEKUJĄ DRUGIEJ TRANSFORMACJI...

07

Wymarzoną Polskę badanych można poznać po odpowiedziach na projekcyjne pytanie o przykłady dobrze działających państw. Rozmówcy mieszkający w dużej aglomeracji oraz klasa średnia najczęściej wymieniali kraje skandynawskie: Norwegię, Danię, Szwecję. Na tym polega różnica między transformacją pierwszą a oczekiwaną drugą. Dziś nie chodzi już o bogactwo, tylko o podział.

” – *Kiedyś Niemców postrzegaliśmy jako dobrze zorganizowanych, prawnie, socjalnie i pod wieloma innymi względami, materialnie, konsumpcyjnie. Teraz chyba ten ład jest rozchwiany. Jeśli wymieniamy Norwegię czy Szwecję, to może dlatego, że oni cały czas funkcjonują na dobrze sprawdzonych zasadach społecznych, opiekuńczych, zdrowotnych. Tam niewiele jest zmian, nie zmienia się czegoś, co dobrze funkcjonuje. My ciągle coś zmieniamy, mówimy, że chcemy coś zmienić, a tak naprawdę tylko mówimy*

[1 FGI, Warszawa, klasa średnia, wiek 65+]

” – *Alternatywą dla krajów skandynawskich są takie państwa, jak Szwajcaria i Niemcy (Bawaria), będące przykładem konserwatywnego modelu welfare state, a zarazem włączające obywateli w proces bezpośredniego decydowania za pomocą referendum.*

- *W Szwajcarii nie ma rozdawnictwa pieniędzy za nic. Jeżeli obywatel chce dostać pieniądze, to musi pracować.*
- *Też to popieram.*
- *Jest taki system dawania pracy, jeżeli nawet człowiek do niczego się nie nadaje, to na pewno nadaje się do sprzątnia ulic i ma płaconą za to godziwą pensję. Nikt nie daje nikomu pieniędzy za to, że leży na kanapie, co dzieje się w Polsce*

(FGI 2, Warszawa, klasa średnia, wiek 35–55).

Ciekawy zestaw państw wskazywanych najczęściej przez uczestników badania z prowincji i osoby z niższej klasy średniej lub klas ludowych tworzą Norwegia, Szwajcaria i Wielka Brytania. Co je łączy? Po pierwsze, są to kraje znane rozmówcom z bezpośredniego doświadczenia ich lub ich znajomych (Wielka Brytania i Norwegia to tradycyjne kierunki migracji zarobkowej Polaków, a w przypadku miejscowości, gdzie przeprowadzaliśmy wywiady, istnieje już cała tradycja wyjazdów do Szwajcarii). Po

drugie, nieprzypadkowo są to kraje akurat nienależące do Unii Europejskiej. Gdy dopytujemy, okazuje się, że rozmówcy w tej grupie cenią możliwość niezależnego rozwoju. Dynamiczny rozwój gospodarki i infrastruktury w Polsce, który doceniają badani, jest postrzegany jako efekt przynależności do Unii Europejskiej, tymczasem niezależność od niej jest czymś, co przemawia do wyobraźni Polaków, i to nie tylko tych głosujących na PiS lub Konfederację.

Na czym miałyby polegać druga transformacja, albo po prostu ewolucja w kierunku państwa opiekuńczego? Według badanych istnieją liczne sfery życia, w które państwo powinno bardziej ingerować. Tak trafiamy na nieistniejące w Polsce obszary *welfare state*, takie jak polityka mieszkaniowa ograniczająca wszechwładzę deweloperów, ochrona praw najemców, regulacja cen najmu i zakupu mieszkań. Idąc dalej tą drogą, badani chcieliby jednocześnie kontrolować to, w jaki sposób inni korzystają ze świadczeń (wszędzie przewija się ten sam stereotyp „patologii”, która żyje z zasiłku). Rewersem państwa, które miałyby się wyłonić z drugiej transformacji, jest państwo wycofujące się z tych obszarów, w które wtrąca się niepotrzebnie. Chodzi głównie o kwestie światopoglądowe, prawa reprodukcyjne kobiet i relacje państwa z Kościołem.

...ALE GDYBY POZNALI TO, CZEGO CHCĄ, MOGŁOBY IM SIĘ ODECHCIEĆ

08

Badani jeżdżą za granicę, wyrażają swoje preferencje i opinie na temat obcych krajów. To, że nie mają całościowego pojęcia o działaniu państw, które im się podobają, nie może dziwić. Paradoksalnie jednak istotą systemu opiekuńczego najbardziej preferowanej wśród respondentów Skandynawii są dokładnie te rozwiązania, wobec których Polacy okazują się najbardziej nieufni w swoim kraju. Gdyby wiedzieli, że skandynawski model państwa opiekuńczego polega na systemie wpłat uniwersalnych – najprawdopodobniej by go odrzucili.

Badani oczekują sprawnie działającego państwa dobrobytu z wysokim poziomem usług publicznych, jednak nie godzą się na to, żeby było ono finansowane z dużych podatków (Polacy wierzą, że ich państwo byłoby w stanie nałożyć podatki jak w Skandynawii, ale już niekoniecznie osiągnąć cel w postaci skandynawskiego *welfare state*). Wielkowiejska klasa średnia chętniej okazuje gotowość do transakcji: wyższe podatki za lepsze usługi publiczne, jednak wyraźnie deklaruje brak wiary w „cud nad Wisłą” i budowę tutaj skandynawskiego państwa („Już lepiej od razu tam pojechać”)

Badani spoza klasy średniej i metropolii chcą porządných usług publicznych i państwa socjalnego, ale bez ponoszenia kosztów. Państwo ma pomagać potrzebującym, których potrzeby są „moralnie słuszne” (niepełnosprawnym i ich rodzicom, osobom starszym, chorym, ewentualnie pracującym samotnym rodzicom). Jeśli wspierać, to tylko z ubezpieczenia albo zależnie od dochodu, albo ze względu na aktywność na rynku pracy itp. Model skandynawski nie na tym polega. Szwajcarski też nie.



- *Kogo stać, co nie wie, co ma zrobić z forsq, to może zapłacić 10 tysięcy i mieć luksusy. Oczywiście te domy [dla niesamodzielnych osób starszych] powinny być pod ogromnym nadzorem, sprawdzaniem, żeby tam nie było żadnych nadużyć, jak to się czasami ogląda. Ale to naprawdę powinno być zorganizowane.*
- *Ci starsi ludzie potrzebują rozmowy, potrzebują kontaktu, zresztą sami wiemy po sobie, że już potrzebujemy rozmowy, kontaktu, towarzystwa i tej...*
- *Bo młodzi pędzą do pracy, a ci ludzie starsi zostają sami w domu i ta samotność najbardziej właśnie dobija.*
- *[...]*
- *Chciałam to samo powiedzieć. Uważam, że starszy człowiek to jest co innego.*
- *A bezdomny to jest czasami na własne życzenie, 99 proc.*
- *Wśród bezdomnych są ludzie, którzy psychicznie się wykluczyli.*
- *No to ja rozumiem.*
- *Siadła psychika, koniec, i wtedy zaczęły się albo jakieś tam podpalanie, jak jest w Anglii. Podpalają. Palą opium czy alkohol, czy w ogóle wszystkie używki.*
- *To są choroby, to są choroby.*
- *Ale specyficzne choroby.*
- *Za szybko idzie to wszystko...*
- *...cywilizacyjne.*
- *Ale to też nie jest [tak], żeby ich uśmiercić. I tu jest [...] taka pomoc potrzebna właśnie, te takie wszystkie...*
- *Tacy ludzie mają rodziny i tutaj jest właśnie [potrzebna] pomoc rodziny, niestety.*
- *Ale bezdomni tego nie potrzebują, każdy coś tam rzuci.*
- ***PR: Ale jesteście za tym, żeby bezdomnym też pomagać czy że nie? Jola? Czy bardziej...***
- *Nie wszystkim absolutnie.*
- *Znaczy bezdomnym po prostu ludzie pomagają prywatnie, zawsze im coś tam wrzucą, jak kogoś stać, to gdzieś tam pięćdziesiąt groszy czy złotówkę*
[małe miasto, emeryci, pracownicy fizyczni, wiek 35–55]

WELFARE STATE – CHĘTNIE, ALE NIE DLA SĄSIADA

09

„**N**am się podoba, jak dostajemy, ale ogólnie to się nie podoba to, co oni zrobili” – ta wypowiedź emerytowanego robotnika z prowincji dobrze ilustruje dominujący sposób myślenia o polityce społecznej rządu. Wśród Polaków rośnie sceptycyzm wobec PiS-owskiego projektu przebudowy Polski, ale najciekawszy jest tego powód. Transfery nie są spełnieniem marzeń Polaków nie dlatego, że za mało środków do nich trafia, ale dlatego, że za dużo trafia do innych.

Prawie nikt nie traktuje programów społecznych PiS-u jako składowych jakiejś spójnej i długofalowej reformy. Badani zauważają korzyści, ale w polityce rządzących widzą brak stałości. Nie tyle popierają 500 plus (i inne programy), ile z niego korzystają, póki można. Najbardziej otwarcie sprzeciwiają się polityce społecznej PiS-u ci, którzy obecnie nie korzystają z niej bezpośrednio – w przypadku 500 plus są to młodzi bezdzietni oraz rodzice dorosłych dzieci niebędący jeszcze dziadkami. W transferach społecznych widzą populistyczny eksces lub wręcz potłacz. Trzynasta emerytura, 500 plus, znaczące podniesienie płacy minimalnej składają się na podstępny rytuał, podczas którego rządzący próbują rozdać to, co zgromadzono przez 30 lat, żeby ukraść władzę, stanowiska i pieniądze.

- ” – *Wypowiem się odnośnie [do] 500 plus. Mam dorosłą córkę i nie jestem jego beneficjentem, wnuków jeszcze nie mam, więc córka też nie otrzymuje.*
- Te pieniądze rozdawane są w sposób nienormalny. Być może punkt widzenia zmienia się w zależności od punktu siedzenia, gdybym co miesiąc dostawał 1000 zł, może bym to chwalił (Warszawa, klasa średnia, wiek 60+).*
- *Nam się podoba, jak dostajemy, ale ogólnie to się nie podoba to, co oni zrobili.*
 - **PR: Ale jakby ocenić ten program niezależnie od PiS-u, nie PiS-u, no bo PiS może być, może odejść, a program w sumie mógłby funkcjonować.**
 - *Wszelkie rozdawnictwo nie przynosi efektów*
- [metropolia, klasa średnia, wiek 35–55]**

Opinie na temat redystrybucji – tego, czy powinna ona mieć formę transferów, czy usług – można interpretować jako wewnętrzny konflikt pomiędzy wolą, aby dystrybucja dostosowana była do indywidualnych potrzeb (na co zdaniem rozmówców pozwalałyby transfery), a chęcią korygowania naturalnej niegospodarności i nieroztropności

innych. Mówiąc bardziej wprost, Polacy są podejrzliwi wobec polityki społecznej bazującej na transferach, bo obawiają się, że trafią one do tych, którzy na to z różnych powodów nie zasługują. Jeśli są gotowi poprzeć politykę społeczną opartą na poprawie usług publicznych kosztem transferów społecznych, to właśnie ze względu na podejrzliwość wobec innych.



- *Polak jest taki, że szuka okazji. Zauważyłem, że my jadąc za granicę, to patrzymy na człowieka pod względem [tego], że on może nas oszukać, jesteśmy bardzo czujni pod tym względem. Ludzie w Norwegii mają pieniądze i tam nikt nie boi się, że go okradną, nawet jak wychodzą z domu, to nie zamykają drzwi. Ktoś na ławce zostawi laptopa i gdzieś pójdzie, i nie obawia się, że mu go zabiorą. Tam jest silnie wpojone, że to jest czyjeś, że nie wolno, i każdy to ma. U nas człowiek niby ufa, ale każdy szuka okazji, żeby oszukać albo zarobić (małe miasto, młodzi, pracownicy fizyczni).*
- **PR: A przed pandemią Polska była lepiej działającym państwem?**
- *Za czasów PiS-u to dla mnie nie. Jestem antypisowska, może dlatego, ale uważam, że są mądrzejsi ludzie, żeby rządzili nami, niż ci, którzy w tej chwili, no ale to był wybór, ludzie chcieli PiS-u.*
- *Było bardzo dużo rozdawnictwa. Wiadomo, że trzeba ludziom pomóc, bo trzeba, ale to powinien raczej MOPS pomagać, a nie wszystkim rozdawać po równo.*
- *To powinno być odejmowane, ta kwota wolna od podatku, żeby była promowana praca. Bo są ludzie, młodzi nawet, jest taka grupa ludzi, która się specjalizuje w tych właśnie wszystkich wyłudzeniach tych świadczeń, że oni w ogóle nie szukają pracy. To powinno być ustalone w ten sposób, że to powinna być praca nagradzana i tam powinna być wolność. W społeczeństwie jest jakaś grupa niezaradna, która potrzebuje pomocy, no wtedy trzeba im pomagać, ale powinno się preferować pracę i tu powinno być świadczenie dla ludzi pracujących, a nie preferowanie tego, żeby nie pracować, tylko łązić i wymuszać jakieś świadczenia.*
- **PR: Jola, ty chciałaś coś dodać?**
- *Nie, właśnie to samo, co ta pani mówiła. Jest u nas grupa ludzi, którzy to wykorzystują i pracować nie chcą. To jest najgorsze.*
- *Tak, oni wiedzą, że na dziecko się należy w MOPS-ie, tylko tym się interesują, żeby gdzieś coś złożyć i wyciągnąć. Młodzi ludzie, zdolni, którzy powinni iść do pracy. Nie wiem, może dlatego że ja całe życie, 45 lat, pracowałam i nigdy nie wpadłam na pomysł, żeby iść gdzieś szukać, próbowałam sobie radzić. Dzisiaj jest część takich ludzi, którzy po prostu nie chcą pracować, a są właśnie te świadczenia, i oni nie widzą interesu w tym, żeby iść do pracy, i to jest przykre. No bo mówię: trzeba pomóc ludziom niepełnosprawnym, ludziom chorym [małe miasto, emeryci, pracownicy fizyczni i rolnicy]*

Pogląd będący próbą rozstrzygnięcia tego dylematu wyraził spójnie nauczyciel historii i WOS-u zatrudniony w jednym z warszawskich liceów. Jego zdaniem:

” – *Polacy generalnie nie potrafią wydawać pieniędzy. Gdyby zostawić wybór ludziom, jaką mają szkołę wybrać albo do jakiej przychodni chodzić, jaki tam abonament, jakiś zakres usług, to nie jesteśmy jeszcze... Zbyt wielkie jest rozwarstwienie na biednych i bogatych, żeby to zadziałało w obecnej sytuacji, dlatego postawiłbym na usługi państwowe.*

[IDI_22_Michał]

500 PLUS DLA SENIORÓW

10

Nawet wśród elektoratu opozycji, który jest krytyczny wobec 500 plus, znajdziemy dużo podziwu dla taktycznego wymiaru zastosowania programu w rywalizacji politycznej. Tradycją stało się już poganianie opozycji do znalezienia „swojego 500 plus”. Rzadko jednak pojawiają się konkretne propozycje, które mogłyby konkurować z pomysłem PiS-u. I my jesteśmy ostrożni, ale nie aż tak, żeby czegoś jednak nie podpowiedzieć, co wprowadzić można z badań.

Zauważamy rosnące, a jednak z różnych powodów rzadko artykułowane zapotrzebowanie na wsparcie opieki nad seniorkami i seniorami. Kulturowa modernizacja, która dokonuje się w Polsce (jej podstawowym wymiarem jest sekularyzacja), sprawia, że opieka nad starszymi rodzicami przestaje być „świętym obowiązkiem” dzieci, a zaczyna być traktowana jak usługa dostarczana przez państwowe albo prywatne instytucje. Droga usługa i to nawet w porównaniu z edukacją dzieci czy prywatną służbą zdrowia. Wciąż jednak ten temat nie jest przedmiotem swobodnej debaty właśnie ze względu na tradycję, a także lęk przed złym traktowaniem seniorów i senierek w zakładach publicznych. Pandemia, która zdziesiątkowała publiczne domy opieki społecznej, doprowadziła do wzrostu obaw o poziom państwowych usług w tym obszarze.

Popyt na nie będzie jednak rósł, a kulturowa bariera malała. Presja na rozbudowę infrastruktury państwowej będzie się zwiększać. Trend ten obserwowano wszędzie na Zachodzie, w szczególności w państwach opiekuńczych.

Zapytaliśmy Polaków o to, jak powinna być zorganizowana opieka nad osobami starszymi.

Tabela 10. Postawy dotyczące organizacji opieki nad osobami starszymi

Stwierdzenie	Zdecydowanie się zgadzam	Raczej się zgadzam	Ani się zgadzam, ani się nie zgadzam	Raczej się nie zgadzam	Zdecydowanie się nie zgadzam
Opieka nad rodzicami to przede wszystkim zadanie rodziny.	17,99	38,30	27,28	12,24	4,18
Dla wszystkich jest lepiej, jeśli opieka jest świadczona w specjalnych placówkach.	14,28	32,70	34,24	15,08	3,70
Państwo powinno zapewnić każdemu miejsce w placówce.	27,71	41,28	20,40	8,16	2,45
Państwo ma zapewnić pełne wsparcie finansowe rodzinie opiekującej się starszą osobą.	24,75	40,12	21,54	10,75	2,84

Z podstawy procentowania wyłączono odpowiedzi: „Nie wiem / trudno powiedzieć”.

Nasz sondaż pokazał, że 56,29 proc. badanych zgadza się z tym, że opieka nad rodzicami to przede wszystkim zadanie rodziny, a 46,98 proc. z tym, że dla wszystkich jest lepiej, jeśli opiekę świadczą specjalne placówki. Jednocześnie aż 27,74 proc. badanych zgadza się jednocześnie z dwoma pierwszymi zdaniem. Niespójność? Niekoniecznie. Coraz więcej Polaków – zwłaszcza tych w wieku powyżej 40 lat – doświadcza ciężaru opieki nad niesamodzielnymi rodzicami. Czują, że bez wsparcia państwa staną przed dylematem: rzucić pracę i zająć się rodzicem czy całą swoją pensję i emeryturę seniorów wydać na miejsce w domu spokojnej starości. Dla większości uczestników badania dotychczasowa opieka nad niesamodzielnymi osobami starszymi w Polsce jest niewystarczająca. Są zdania, że potrzebna jest pomoc państwa obejmująca miejsca w specjalnych publicznych placówkach opłacanych z obowiązkowych podatków oraz współfinansowanych z emerytury pensjonariusza. Badani uważają, że w Polsce transfery finansowe dla osób starszych wciąż są niewystarczające (innego zdania są tylko najmłodszy uczestnicy). Ponad jedna trzecia osób w wieku 18–24 lat uważa je za zbyt duże; w innych grupach twierdzi tak od kilku do kilkunastu procent.

- ” – **PR: Jak powinna być zorganizowana opieka nad niesamodzielnymi osobami starszymi? [...] Jak to powinno wyglądać? Taki idealny [system], jakbyście mieli zaprojektować sobie...**
- To jest zadanie państwa tak naprawdę. Nie każdy ma też rodzinę, najbliższych, którzy są w stanie opiekować się.
 - **PR: Ale zadanie państwa niezależnie od tego, czy ma rodzinę, czy nie, czy zadanie państwa, jeżeli nie ma rodziny, a jak ma rodzinę, to rodzina?**

- *Niezależnie. Bo ludzie też pracują, nie mają czasu zajmować się ludźmi, którzy są np. bardzo ciężko chorzy, tak? Musi ktoś z rodziny odejść z pracy, żeby się taką osobą opiekować. Jak ja bym zrezygnowała z pracy, no to w tym momencie nie mam dochodu, ja nie utrzymam się z jednej, dwóch emerytur rodziców.*
 - [...]
 - *Emerytury są, ja wiem, bo mam ciocię, która ma pierwszą grupę od urodzenia, jest inwalidką, i jak próbowałam [zorganizować] dom opieki, to jest tak: koszt domu dla takiej osoby to jest około 3–4 tysięcy zł*
- [Warszawa, klasa średnia, wiek 35–55].**

Pierwszym krokiem musi być wyeliminowanie skandalicznych przypadków przemocy i wprowadzenie odpowiednich standardów zachowania i postępowania wobec senierek i seniorów. Według badanych to państwo powinno w większej mierze brać odpowiedzialność za takie osoby i w adekwatny do potrzeb sposób dobierać formę pomocy – wsparcie finansowe dla rodzin lub dostęp do domów opieki. Dla części badanych istotne było również opłacanie tych usług z obowiązkowych podatków.



PR: Prędzej byście zabrali młodym i dali starszym, niż zabrali starszym i dali młodym?

- *Tak, no bo ten stary człowiek już jest niewydolny, dla mnie, więc on powinien jakby dostać od państwa tak, żeby spokojnie mógł umrzeć, tak jak Niemiec. Może iść do domu spokojnej starości, jak go stać, mieszka w domu, jak ma siłę, może jechać na wakacje. Czy widzieliśmy kiedyś nad morzem takich staruszków, całe jakieś chmary? Pojedyncze to są jakieś przypadki. Starzy ludzie nie wyjeżdżają, bo nie mają pieniędzy.*
 - *Powinna być lepiej rozwinięta opieka, po prostu tych domów opieki nie ma. Czeką się po kilka lat, bo ja wiem, mam niepełnosprawną ciocię, do której przychodzi [ktoś] z MOPS-u, [to] jest Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, w którym nie ma pracowników, to ludzie są z Caritasu, z jakichś tam kół różnych, albo samoistnie przychodzą i przynoszą jej posiłek, bo jeszcze jest lepszy numer. Mając 1000 zł emerytury, jak przekracza, nie dostaniesz posiłku darmowego, tylko dostają pijaki na przykład inne; bo ona nie jest w stanie sobie ugotować, bo wylądowała w szpitalu*
- [Warszawa, klasa średnia, wiek 35–55]**

ZAKOŃCZENIE

Rosnące rozczarowanie Polaków władzą partii rządzącej odbija się negatywnie na wizerunku państwa opiekuńczego. W 2015 roku PiS jako pierwszy zareagował na rosnące oczekiwania Polaków wobec państwa i jego polityki społecznej. Kontrastowało z tym negatywne wrażenie, które powstało po ryzykownych reformach

Platformy Obywatelskiej. Bardziej elastyczni wyborcy, którzy dotąd poruszali się między obiema partiami, mieli prosty wybór: „Partia 500 plus” czy „Partia podniesienia wieku emerytalnego”. Obecnie 500 plus nie jest już gwarancją sukcesu, a podniesienie wieku emerytalnego nie stanowi już takiego obciążenia. Pojawiająca się niechęć do 500 plus nie oznacza gotowości do przywrócenia neoliberalizmu, jednak Polacy nie zgodzą się tak po prostu oddać tych środków rządowi.

Szczególny problem ma Lewica. Polega on na tym, że ci, którzy chcą państwa opiekuńczego, nie wierzą w państwo (ubożsi i starsi), a ci, którzy wierzą w państwo, nie chcą państwa opiekuńczego (bogatsi i młodszy). Co więcej, tych pierwszych odpychają lewicowe poglądy w sprawie LGBT+ i antyklerykalizm, a drugich zbyt duże wydatki socjalne i redystrybucja. Odwrócić ten proces mogłaby tylko partia, która (bogata w inne atuty, takie jak lider, kadry, chwytliwa narracja, zdolność do komunikacji z wykorzystaniem nowych technologii) pokazałaby plan dojścia krok po kroku do welfare state, tak żeby abstrakcyjna wizja reform została rozłożona na zauważalne tu i teraz korzyści.

Najbardziej atrakcyjnym pomysłem byłaby pomoc finansowa przeznaczona na opiekę dla seniorów. Pod kilkoma względami taki program przypomina 500 plus, bo jak „każdy ma dzieci”, tak „każdy ma rodziców” (w rzeczywistości tylko to drugie zdanie jest prawdą), opieka nad nimi jest niezbędną i pociąga za sobą koszty. Wprowadzenie 500 plus było nie tylko zmianą polityki społecznej, lecz także przełomem ideologicznym. Podobny przełom czeka Polskę w kwestii opieki nad seniorami, jeśli spojrzymy na to, jak podchodzi się do niej na Zachodzie.

Badania nie są w stanie dostarczyć pewnych dowodów na to, że temat służby zdrowia wreszcie będzie miał decydujące znaczenie wyborcze (dotąd wygrywał w sondażach, choć nie odgrywał istotnej roli przy urnach), ale pandemia stworzyła zupełnie nowy kontekst. Rozkład opinii w społeczeństwie pokazuje, jak wiele do zdobycia ma lewica: najczęściej deklarowane opinie dotyczące rozwiązania problemów służby zdrowia pokrywają się z jej programem. Odpowiedni plan, mogący liczyć na poparcie Skandynawów (i Kosmopolitów), daje dobrą podstawę do walki o głosy licznych mieszkańców Neverlandii.



KONNEC HEGEMONII 5000 PLUS